

**Emil Hoffmann CM**

*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie*

## **ŚW. WINCENTY À PAULO – FORMATOR DIECEZJALNEGO DUCHOWIEŃSTWA DLA DOBRA SPOŁECZNOŚCI**

**Abstract**      **St. Vincent de Paul – the formator of diocesan clergy for the good of the community.** This essay intends to highlight a specific trait of St. Vincent as the clergy formator. This characteristic is often downplayed and unnoticed, for Vincent is primarily known throughout history as the founder of charity works and is generally invoked as the patron of the poor. I draw exclusively on Spanish sources and my intention is to present Vincent as a man fully plunged in the work of clergy reform that bore fruit not only for the church in France in the 17th century but for many generations of priests in many parts of the world where the missionaries of st. Vincent still toil in the clergy formation today.

Św. Wincenty à Paulo odkrył w sobie powołanie do ewangelizacji biednych, ale uświadamiał sobie też potrzebę poważnej pracy nad duchowością duchowieństwa, by w ten sposób dało odpowiedź na swoje powołanie i współpracowało przy odnowie Kościoła Bożego. W niniejszym artykule chcę przedstawić kolejną szkie o Wincentym à Paulo jako formatorze duchowieństwa, co zwykle pozostaje w cieniu, gdyż św. Wincenty wszedł wcześniej do historii jako wielki organizator i realizator dzieła miłosierdzia we Francji w XVII wieku oraz jako patron ubogich. Korzystałem wyłącznie z hiszpańskich źródeł i chcę przedstawić świętego jako człowieka zaangażowanego w dzieło reformy duchowieństwa, która miała wpływ nie tylko na Kościół w XVII-wiecznej Francji, ale także na wiele pokoleń księży w Europie, aż do dziś, na całym świecie, gdzie misjonarze św. Wincentego poświęcają się pracy budowania kleru diecezjalnego.

**Keywords**      clergy, Catholic Church, St. Vincent de Paul, society, France, common good  
duchowieństwo, Kościół katolicki, św. Wincenty à Paulo, społeczeństwo, Francja, dobro wspólne

Wincenty à Paulo urodził się w 1581 roku w rodzinie rolnika w Pouy w pobliżu Dax w południowo-zachodniej Francji. Chcąc uciec przed biedą, jak wielu innych w tym czasie postanowił zostać księdzem. Świecenia kapłańskie przyjął jako dziewiętnastolatek w Perigueux<sup>1</sup> w 1600 roku. Po okresie bezskutecznego poszukiwania miejsca na parafii pod koniec roku 1608 lub na początku 1609 przybył do Paryża<sup>2</sup>, w którym został aż do swojej śmierci 27 września 1660<sup>3</sup>. Jego życie do pewnego momentu będzie nierozzerwalnie związane z życiem wieśniaków, a później rzemieślników w miastach, którzy cierpią ogromną biedę materialną z powodu podziału społeczeństwa na klasy i wielkiego wpływu drobnego mieszczaństwa. Francuskie społeczeństwo XVI i XVII wieku dzieliło się na kilka warstw społecznych: szlachtę, mieszczań, wyższe i niższe duchowieństwo, biednych robotników w miastach, chłopów, żebraków i tułających się bezdomnych<sup>4</sup>.

Jako ksiądz Wincenty à Paulo należał do niższej warstwy duchowieństwa, ale reformując stan księży i dokonując jego formacji, poruszał się pomiędzy przedstawicielami wyższej warstwy kleru oraz był w stałym kontakcie z biskupami i kardynałami. Jego pierwsze lata w Paryżu (1613–1617) są związane ze szlachecką rodziną De Gondi<sup>5</sup>, dzięki której odkrył świat biedy ludu wiejskiego, został mianowany na kapelana królewskich galeri<sup>6</sup>, a Zgromadzenie Misji mogło rozpocząć działalność dzięki szczodrej pomocy tej rodziny<sup>7</sup>.

W związku z tym, że opisywanie poszczególnych warstw społecznych nie jest celem tego artykułu, przedstawię tu tylko wyniki badań historyków ze Zgromadzenia Misji dotyczące duchowieństwa we Francji XVII wieku.

## 1. DUCHOWIEŃSTWO

W kwestii mianowania arcybiskupów, biskupów i ważnych dostojników Kościoła podlegał królowi, który prosił papieża o potwierdzenie kandydatury najpóźniej w ciągu sześciu miesięcy od jej przedstawienia. Jeśli papież kandydata nie zatwierdził, król w ciągu kolejnych trzech miesięcy proponował kolejnego kandydata. Aby unikać wybierania nieodpowiednich kandydatów i mianować tylko odpowiednich, powstała interesująca instytucja nazywana Radą Sumienia, która pomagała królowi dokonać wyboru. Wincenty à Paulo był jej członkiem w latach 1643<sup>8</sup> i 1652<sup>9</sup>.

<sup>1</sup> P. Coste CM, *San Vicente de Paúl, Obras Completas*, I–XI, Salamanca 1972–1986. Chodzi o dzieło zbiorowe zredagowane przez Pedra Coste, opublikowane w Paryżu 1925 roku. Na potrzeby artykułu korzystałem z hiszpańskiego tłumaczenia opublikowanego w latach 1972–1986, a w przypisach będę używał skrótu SVP, tom i strona, w tym wypadku SVP, X, s. 14.

<sup>2</sup> J. Corera CM, *San Vicente de Paúl, formador, „Vincentiana”* 1984, r. 28, s. 667.

<sup>3</sup> SVP, X, s. 232.

<sup>4</sup> J. M. Ibáñez CM, *Entorno histórico-político en tiempo de Vicente de Paúl, „Vincentiana”* 1984, r. 28, s. 314–332.

<sup>5</sup> J. Corera CM, *Vida del señor Vicente de Paúl*, Salamanca 1988, s. 28–33.

<sup>6</sup> SVP, X, s. 59.

<sup>7</sup> SVP, X, s. 237–241. Chodzi o tekst umowy pomiędzy rodziną de Gondi a Wincentym à Paulo, w którym zostały zawarte warunki, na jakich umowa obowiązuje. Wincenty zobowiązuje się do działalności misyjnej na terenie majątku de Gondi, a rodzina de Gondi zobowiązuje się co roku wspierać dzieło kwotą 40 tysięcy eskudów.

<sup>8</sup> SVP, II, s. 337.

<sup>9</sup> SVP, IV, s. 455.

Król wymagał od mianowanych biskupów przysięgi wierności, a państwo domagało się, by dokładali się do królewskiej kasy. Konkordat udzielał królowi prawa do dysponowania majątkiem kościelnym. Duchowieństwo cieszyło się wielkim wpływem na społeczeństwo w XVII wieku, a majątki Kościoła i zakonów stanowiły jedną trzecią bogactwa narodowego. Nawet prawnicy nazywali duchowieństwo „pierwszym stanem” narodu<sup>10</sup>.

W celu lepszego zrozumienia dzieła reformy duchowieństwa wprowadzamy także podział na wyższych i niższych kleryków. Należy też uwzględnić podział pomiędzy klerem w mieście i na wsi, bo ich styl życia i wpływ na społeczeństwo były różne.

## 2. WYŻSZE DUCHOWIEŃSTWO

Wyższe duchowieństwo, czyli arcybiskupi, biskupi, opaci i zakonnicy, to osoby wyłącznie pochodzenia szlacheckiego lub mieszczańskiego. Żyli z renty szlacheckiej i z ziemi, która przynależała ich funkcji. Do tego trzeba jeszcze doliczyć kościelne beneficjum, którym była dziesięcina. Nowa warstwa społeczeństwa – drobne mieszczaństwo – starała się zdobyć przez swoich synów miejsce w licznych miejskich kanoniach, które z reguły były bardzo bogate. Ja pisze José María Ibañez, „na początku wieku większość biskupów stanowili mężowie wojny, dyplomaci, kupcy, którzy w ogóle nie byli zainteresowani działalnością duszpasterską. Niektórzy byli zupełnie niegodni tego, by prowadzić swoje diecezje, i zupełnie nie znali znaczenia głównych prawd wiary i sensu Ewangelii”<sup>11</sup>. Wyższe duchowieństwo stanowiło państwo w państwie i miało wielką siłę polityczną oraz prestiż społeczny.

## 3. NIŻSZE DUCHOWIEŃSTWO

Parafia stanowiła podstawową komórkę Kościoła. Na jej czele stał proboszcz, który po wstąpieniu na urząd cieszył się stabilną pozycją. Uzyskiwał dochody z posługi kapłańskiej: za msze intencyjne, chrzty, śluby, pogrzeby. Wiejskie parafie miały też swoją ziemię, która również stanowiła źródło przychodów. Proboszczowie miejscy i wiejscy mieli stosunkowo dobre zabezpieczenie materialne – w przeciwieństwie do większości chłopów na wsi i robotników w miastach. Proboszczowie tytularni, czyli księża odpowiedzialni za parafię, w większości przypadków w niej nie mieszkali, a często nawet nie wiedzieli, gdzie się znajduje, po prostu zastępowali ich jakiś kleryk. W innych przypadkach proboszczom pomagali klerycy, którzy byli od nich zupełnie zależni, źle opłacani i nierównomiernie rozmieszczeni. Większość z nich musiała pracować fizycznie, często kazali sobie płacić za sakramenty i z dużym prawdopodobieństwem często nie potrafili wyjaśnić parafianom prawd wiary. Istnieli też księża, którzy nie mieli żadnego beneficjum, nie powierzono im żadnej posługi duszpasterskiej i często nie mogli nawet spowiadać. Takich księży nazywano „habitualnymi”<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> J. M. Ibañez CM, *Entorno histórico-social en tiempo de Vicente de Paúl*, „Vicentiana” 1984, r. 28, s. 334.

<sup>11</sup> J. M. Ibañez CM, *Vicente de Paúl y los pobres de su tiempo*, Salamanca 1977, s. 42.

<sup>12</sup> J. Delumeau CM, *Misiones al pueblo en el siglo XVII*, „Anales” 96 (1988), nr 10, s. 668–670.

Parafie – przede wszystkim na wsiach – były kierowane przez księży, których motywy wstąpienia do stanu duchownego miały charakter ekonomiczny, ich aspiracje były wyłącznie ludzkie, z niewielkim, w wielu przypadkach zerowym zapleczem intelektualnym. Niektórzy nie potrafili ani czytać, ani pisać. Inni nie znali formuły rozgrzeszenia. A ich moralny profil się z tym zgadzał. Alkoholizm<sup>13</sup> i seksualna rozwiązłość były pomiędzy nimi powszechne. Oczywiście – pomimo tego żalnego stanu w przypadku wielu – na wsi istniały też małe grupy księży, którzy byli wykształceni i doskonale przygotowani do odpowiedniego wykonywania swoich zadań<sup>14</sup>. Dlatego dzieło reformy duchowieństwa musiało zmierzać w kierunku kształcenia i wychowania, by godnie i kompetentnie mogło wypełniać swoje kapłańskie obowiązki. Duchowieństwo na początku XVII wieku stanowiło dwa procent wszystkich obywateli Francji<sup>15</sup>.

#### 4. WINCENTY JAKO FORMATOR DUCHOWIEŃSTWA

Wincenty à Paulo jest twórcą idei reformy kleru. Sobór Trydencki ustanowił, że należy poświęcać uwagę odnowieniu duchowieństwa, ale parlament francuski odmówił przyjęcia tego zarządzenia i zalecenia<sup>16</sup>. 7 lipca 1615 roku, czyli ponad 50 lat po zakończeniu Soboru Trydenckiego, sejm francuskiego duchowieństwa przyjął rezolucję o przyjęciu i wprowadzeniu w życie soborowych dekretów. Jednak wymagało to wielu starań i czasu, zanim zaczęto te ustalenia stosować w praktyce. W dziele tym uczestniczyło wielu, jak piszemy poniżej, między innymi: Pierre de Berulle, Karol Condren, Adriano Bourdoise, Juan Jaime Olier, Andrés Duval i Wincenty à Paulo<sup>17</sup>. Wincenty à Paulo nigdy nie miał problemów z przyjęciem założenia o potrzebie reformy duchowieństwa, ale jego sposób działania polegał na oczekiwaniu na znak, by nie wyprzedzać Opatrzności i nie odmawiać współpracy z nią<sup>18</sup>.

W 1626 roku Wincenty à Paulo i jego pierwsi towarzysze poświęcają się jednej czynności: prowadzą misję wśród ludu. To samo możemy powiedzieć o trzech lub czterech latach istnienia Zgromadzenia Misji<sup>19</sup>. Od 1628 roku reforma i wyświęcanie księży będą kolejnym polem działalności misyjnej, gdyż Wincenty bardzo szybko zrozumiał wielką potrzebę formowania także dobrych księży, by zachować dobre owoce misji wśród ludu. Jak potwierdza Alfonso Tamayo, w momencie kiedy ludzie pracowali w polu i nie odbywały się katechezy dla poszczególnych stanów, Wincenty poświęcał czas na formowanie księży<sup>20</sup>, a jego pierwszy biograf Luis Abelly przedstawia formowanie kleru jako jeden z celów misji ludowych<sup>21</sup>, co próbowali realizować misjonarze w ramach swojej działalności, a o czym dowiadujemy się z listów, które przesyłali Wincentemu do Paryża<sup>22</sup>.

<sup>13</sup> SVP, VIII, s. 135.

<sup>14</sup> J. M. Ibáñez CM, *Vicente de Paúl y los pobres de su tempo*, dz. cyt., s. 42–43.

<sup>15</sup> J. M. Ibáñez CM, *Entorno histórico-social en tiempo de Vicente de Paúl*, dz. cyt., s. 335–336, tłum. własne.

<sup>16</sup> R. Chalumeau CM. *La obra de San Vicente en el contexto de la Reforma y Contrarreforma francesas*, [w:] *Vicente de Paúl, Inspiración permanente*, ed. J. M. López Maside CM, Salamanca 1982, s. 63.

<sup>17</sup> L. Nuovo CM, *Seminarios*, [w:] M. Pérez Flores CM et al., *Diccionario de espiritualidad vicenciana*, Salamanca 1995, s. 563–564.

<sup>18</sup> J. Corera CM, *Vida del señor Vicente de Paúl*, dz. cyt., s. 69–70.

<sup>19</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, I–III, Salamanca 1990–1992, t. III, s. 21–23.

<sup>20</sup> A. Tamayo, *San Vicente y las misiones*, „Anales” 91 (1983), nr 2, s. 141.

<sup>21</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, roz. 1, s. 253.

<sup>22</sup> SVP, V, s. 167; VI, s. 301; VII, s. 175.

Powód jest prosty: na misjach księży Zgromadzenia Misji rozpalali ogień, który płonął, dopóki przebywali na miejscu. Wzmacniali gorliwych, nawracali grzeszników. Ale kto będzie się poświęcał utrzymywaniu tego ognia, kiedy misjonarze odejdą? Bez gorliwego pasterza, wykształconego i żyjącego szlachetnie, z czasem po owocach misji nie zostałyby nawet ślad. Misje pokazały Wincentemu nie tylko bijącą w oczy biedę i brak wiedzy religijnej ludu, ale także godną pożałowania sytuację kleru. Uświadomiły mu, że bez reformy i formowania duchowieństwa działalność misyjna jest bez sensu.

Formowanie duchowieństwa przez Wincentego było jak reakcja łańcuchowa – realizacja jednego dzieła wymaga rozpoczęcia kolejnego: rozpoczął rekolekcje dla kandydatów na księży, co umożliwiło szybkie kształtowanie duchowe przed otrzymaniem święceń kapłańskich. Potem zorganizował wtorkowe konferencje jako sposób nieprzerwanego kształtowania księży w Paryżu. Zauważał też potrzebę poświęcania czasu na seminaria, by wstępną formacją zapewnić dobre przygotowanie do posługi kapłańskiej. Jego dzieło jako duchowa formacja księży osiągnęło szczyt w ciągłym kształtowaniu w trakcie rekolekcji i wykładów. Podczas stopniowego studiowania poszczególnych dzieł można zauważyć wzajemne nawiązania między nimi.

## 5. REKOLEKCJE DLA KANDYDATÓW NA KSIĘŻY

Imię Wincentego łączy się z wprowadzeniem reformy w kościele za pośrednictwem przekształcania kleru, które rozpoczęło się od rekolekcji dla kandydatów na księży. Młodzi klerycy z powodu społecznej demoralizacji – wynikającej z wojen w XVI wieku – a także dzięki organizacji formacji księży przychodzili z ulicy przed ołtarze. Oczywiście, przynosili też zwyczaję ze świata, który już nie jest chrześcijański. Z nim powoli wyginąłby także duch kapłański. Dzieło rekolekcji dla kandydatów na księży jest jednym ze środków „wprowadzania” tego ducha do tych, którzy chcieli być księżmi. Możemy je nazwać „szybką formacją”.

### 5.1. POCZĄTKI

Wincenty już od jakiegoś czasu myślał o seminariach, ale potrzebował znaku od Opatrzności. Ten otrzymał w 1628 w roku, a Luis Abelly mówi o tym, że znak dał mu Bóg za pośrednictwem Augustina Potiera, biskupa w Beauvais, na którego terenie misjonarze Wincentego à Paulo prowadzili działalność misyjną. Biskup narzekał na złą sytuację księży w swojej diecezji i obydwaj zgodzili się co do tego, że należy rozpocząć od kandydatów na księży i dbać o ich przygotowanie. Uzgodnili też, że dobrze by było odseparować kandydatów na kilka dni od świata w siedzibie biskupa, nauczać o rzeczach, które muszą dobrze poznać, i o czynnościach, które muszą praktykować. W tym Wincenty zobaczył znak i rozpoczął dzieło<sup>23</sup>. Wincenty wybrał tematy, wyjaśnił Dekalog i zaprosił profesorów z Sorbony na kolejne wykłady i ćwiczenia z liturgii. Wszyscy wypowiedzieli się u Wincentego à Paulo<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paul*, dz. cyt., t. I, roz. 25, s. 125–126.

<sup>24</sup> A. Redier CM, *Vicente de Paul, todo un carácter*, Salamanca 1977, s. 118–119.

## 5.2. ROZWIJANIE DZIEŁA

Biskup Potier był dziełem zachwycony, więc namówił kolegów biskupów, by w swoich diecezjach także wprowadzili tę prostą i efektywną praktykę. Jan Franciszek de Gondi, arcybiskup Paryża, był jednym z pierwszych, którzy wysłuchali rad biskupa z Beauvais i w 1631 roku ogłosił dekret, w którym ci, którzy chcą przyjąć święcenia, muszą przybyć do domu misjonarzy św. Wincentego, aby odpowiednio się przygotować do przyjęcia służby w Kościele<sup>25</sup>. Od tego roku wszyscy księża w Paryżu przeszli formację Wincentego à Paulo. Arcybiskup powierzył Zgromadzeniu Misji nie tylko kształcenie, spowiadanie i pouczanie ludzi na wsi, ale także zobowiązanie, że księża Zgromadzenia Misji przyjmą – w celu zachowania dzieła misji – wszystkich kandydatów do kapłaństwa, by księża poświęcali im 15 dni przed święceniem<sup>26</sup>.

W bulli zatwierdzającej Urbana VIII (12.01.1632) napisane jest, że „formacja duchowieństwa należy do podstawowych celów Zgromadzenia Misji”<sup>27</sup>.

## 5.3. ZADANIE WINCENTEGO À PAULO

Na początku odbywało się sześć spotkań rocznie. Ale przez dwa tygodnie trzeba było zapewnić nocleg, wyżywienie i mówić do setki uczestników. Wincenty był duszą całego przedsięwzięcia. On określał, co się będzie robiło przed, w trakcie i po rekolekcjach<sup>28</sup>. Musiał zapewnić finansowanie tego dzieła, które miało być „gratis”, kupić meble, przygotować dom. A także wybrać wykładowców. Zwracał się do księży z konferencji wtorkowych lub do biskupów, którzy pochodzili z tej społeczności<sup>29</sup>. Jedyne, czego od nich wymagał, to aby mówili w prosty sposób<sup>30</sup>.

Z biegiem czasu wybierał przede wszystkim misjonarzy<sup>31</sup>, także tych młodych, którzy okazali się odpowiednio zdolni i wykształceni do prowadzenia konferencji dla kandydatów do stanu duchownego<sup>32</sup>. Wincenty był głową i duszą całego dzieła, ale włączał w nie też pozostałych członków środowiska, także tych, którzy nie uczestniczyli bezpośrednio w formacji. Pokora, modlitwa, dobry przykład i uważne wykonywanie obrzędów liturgicznych to środki, w których mogli uczestniczyć wszyscy, czyli też bracia zakonni. W ten sposób buduje się świadomość wspólnotową i istotności i wyjątkowości tego dzieła, co będzie stanowić gwarancję jego przetrwania<sup>33</sup>. Wincenty dbał także o takie detale jak sposób przyjmowania kandydatów przy ich przybyciu, odprowadzanie do pokoju, sposób nawiązywania kontaktu z nimi oraz sposób postępowania wobec nich<sup>34</sup>. Prosił ich, by dzieło wykonywali bez pobocznych zamiarów, czyli żeby rekolekcjoniści nie przychodzili do

<sup>25</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, dz. cyt., t. I, roz. 13, s. 173.

<sup>26</sup> SVP, X, s. 298; cały dokument SVP, X, s. 295–299.

<sup>27</sup> SVP, X, s. 307–308; cały dokument SVP, X, s. 303–320.

<sup>28</sup> SVP, X, s. 181–182; mamy do dyspozycji oryginał pióra Wincentego, który zachował się w Archiwum Zgromadzenia Misji.

<sup>29</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, dz. cyt., t. II, roz. 29, s. 201–203.

<sup>30</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, roz. 2, s. 371.

<sup>31</sup> SVP, II, s. 239.

<sup>32</sup> SVP, III, s. 235; IV, s. 116.

<sup>33</sup> J. M. Román CM, *San Vicente de Paúl, I, Biografía*, Madrid 1982, s. 372–373; SVP, XI, s. 207; XI, s. 72.

<sup>34</sup> SVP, XI, s. 79–82.

domu Zgromadzenia Misji, by stać się jego członkami, ale aby dobrze się przygotować do pełnienia służby, która będzie im powierzona<sup>35</sup>.

#### 5.4. OWOCE

Wincenty szybko zobaczył owoce tego dzieła. Wielu księży nie tylko pragnęło prowadzić uporządkowane życie – pełne pobożności i chrześcijańskiej miłości – ale także wspierało powstanie nowego, bardzo ważnego dzieła: konferencji wtorkowych. Wiele diecezji we Francji przyjęło ten system formacji, dołączył też Rzym. Rekolekcje w roku 1659 zostały ogłoszone przez papieża Aleksandra VII za obowiązkowe<sup>36</sup>.

Wincenty był oczywiście realistą. Te krótkie rekolekcje nie były wystarczające do solidnego i moralnego kształtowania. Czym jest dziesięć lub piętnaście dni na przywdzianie szaty modlitwnej. Przy czym celem tych rekolekcji nie było wyłącznie pomaganie w rozpoznawaniu powołania<sup>37</sup>, choć jak pisze Pierre Coste, z czasem Wincenty zaczął kłaść nacisk także na ten aspekt<sup>38</sup>. Godna podziwu jest kreatywność, którą św. Wincenty potrafił odpowiedzieć na potrzeby swoich czasów. Wymyślił łatwo przyswajalne i elastyczne narzędzie, za pomocą którego osiągnął swój cel. Ale nie pozostał tylko przy tym, tylko czekał na kolejne znaki Opatrzności, na pokazanie mu dalszej drogi, jak pracować nad dziełem wyświęcania i formacji duchowieństwa. Drugim krokiem było konferencje wtorkowe.

### 6. KONFERENCJE WTORKOWE

Chociaż rekolekcje dla kandydatów na księży odniosły wielki sukces, Wincenty uświadomił sobie, że bez kontynuowania ciągłej formacji dzieło to przyniesie słabe owoce. Dlatego pytał: Jak kontynuować to dzieło, by zapewnić jego trwałość? Jak utrzymać ogień, który został rozpalony ogromnym marzeniem o godnym życiu w stanie duchownym; co zrobić, by nie zgasł? Wincenty znalazł narzędzie w dziele konferencji wtorkowych.

#### 6.1. POCZĄTKI

Idea, by księża spotykali się w ramach ustawicznej formacji, pochodzi od księdza, którego imienia nie znamy. Zaproponował, by rozpocząć dzieło, które utrzymywałoby łaskę święceń kapłańskich i które pobudzałoby do życia w zgodzie ze świętością powołania<sup>39</sup>. Jak mówi Abelly, księżom, którzy zostali świeżo wyświęceni i wcześniej odbywali u niego rekolekcje, Wincenty proponował, by prowadzili ludową działalność misyjną

<sup>35</sup> SVP, XI, s. 80.

<sup>36</sup> J. M. Román CM, *San Vicente de Paúl, I, Biografía*, dz. cyt., s. 652.

<sup>37</sup> SVP, XI, s. 802.

<sup>38</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, dz. cyt., t. I, roz. 13, s. 174.

<sup>39</sup> SVP, I, s. 253–254.

u cieśli wśród murarzy, którzy pracowali przy budowie kościoła klasztornego Zakonu Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Paryżu<sup>40</sup>. Misje te odniosły wielki sukces, a kiedy Wincenty zobaczył zapał i gorliwość podczas kazań i nauk, zdecydował się zaprosić każdego z osobna do domu św. Łazarza i umówił się z nimi spotkanie na 22 lipca 1633<sup>41</sup>. Oni zaproszenie przyjęli i uzgodnili, że będą spotykać się co poniedziałek o drugiej po południu<sup>42</sup>. Księża podczas pierwszego spotkania mówili o duchu kościelnym, o powodach posiadania go, o tym, czym on jest, jak go uzyskać, zachować i rosnąć w nim<sup>43</sup>. Ponieważ nie zachował się żaden dokument ani żadna notatka z konferencji wtorkowych, jedynie z listów napisanych przez św. Wincentego oraz z życiorysu spisane go przez Abelly'ego możemy wnioskować o tym, co było tematem spotkań. Wincenty mówił o szlachetności powołania duchowego, potem wskazał nieszczęścia księży, którzy porzucają swoją pierwotną gorliwość i nasiakają duchem świata. Zachęcał ich, by sami poszukiwali środków, które pomogą im pozostać wiernymi duchowi własnego powołania<sup>44</sup>. Uzgadniali szczegóły działania konferencji i umówili się, że będą spotykać się we wtorki w opactwie św. Łazarza. Stąd nazwa: konferencje wtorkowe<sup>45</sup>.

Ustalili, że jako minimum zachowają: pobudki o tej samej godzinie, medytacje, odprawianie mszy, refleksyjne czytanie Nowego Testamentu, częstkowe i wieczorne rachunki sumienia, czytanie literatury duchowej, uczestnictwo w corocznych rekolekcjach, cotygodniowe konferencje u św. Łazarza, na których będą się zajmować wyłącznie tematami duchowymi dotyczącymi obowiązków, działalności i służby dobrego księdza. Na przemyślenie tego Wincenty dał im miesiąc<sup>46</sup>. W Paryżu dzieło spotkało się z szerokim odzewem, ale byli też tacy, którzy podchodzili do niego z dystansem. Ojciec nuncjusz Alan de Solminihac, biskup w Cahors, zabronił nawet iść na spotkanie w ramach konferencji wtorkowych<sup>47</sup>.

## 6.2. ZADANIE WINCENTEGO À PAULO

Dzieło to uzupełnia dzieło poprzednie. Nie chodziło o to, by co wtorek słuchać Wincentego à Paulo. Wszyscy byli protagonistami tych konferencji i poświęcali się tematowi, który uzgodnili na poprzednim spotkaniu pod kierunkiem Wincentego lub kogoś, komu powierzył prowadzenie spotkania<sup>48</sup>.

Według Abelly'ego regułą stał się sposób wypowiedzania w duchu rodzinnym – prosto i z pokorą. Wincenty był tego przykładem. Jego sposób mówienia był prosty i bez ozdobników, ale z drugiej strony rozpalający i zajmujący. Nie miał w zwyczaju nic dodawać, wyłącznie niezbędne minimum do tego, co już ktoś powiedział. Zakazano prowadzenia pięknych wykładów dla pokazania własnej erudycji i uczości, „ale poszukiwano

<sup>40</sup> SVP, I, s. 163.

<sup>41</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, roz. 3, s. 247.

<sup>42</sup> SVP, I, s. 252.

<sup>43</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, roz. 3, s. 387.

<sup>44</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, roz. 3, s. 386–387.

<sup>45</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, dz. cyt., t. I, roz. 13, s. 178–179.

<sup>46</sup> SVP, X, s. 144.

<sup>47</sup> SVP, II, s. 481.

<sup>48</sup> A. Redier CM, *Vicente de Paúl, todo un carácter*, dz. cyt., s. 120–121.



wyłącznie bożej Czci i Chwały, postępu duchowego pozostałych i własnego potępienia i zhańbienia”<sup>49</sup>.

Wincenty – wierny pokorze – powiedział, że nie wymyślił, ale tylko wprowadził w ruch dzieło, którego chciał Bóg. Wiedział, że w Paryżu księża spotykają się, by rozmawiać o kwestiach doktrynalnych, ale mówił, że nie zna takich środowisk, w których by dyskutowano o „działaniach własnych ich stanu”<sup>50</sup>. Wincenty nie uważał tego dzieła za swoje osobiste i prywatne, ale za dzieło całego Zgromadzenia Misji<sup>51</sup>.

### 6.3. OWOCE

Aż do jego śmierci w konferencjach wtorkowych uczestniczyło około 250 księży, spośród których 22 zostało biskupami<sup>52</sup>. Tradycja ta była kontynuowana u św. Łazarza do 1792 roku, kiedy to opactwo zostało napadnięte i spalone<sup>53</sup>.

Najbardziej znani księża stolicy przyjęcie na konferencje wtorkowe uważali za zaszczyt. Stowarzyszenie księży umożliwiło powstanie kolejnych podobnych stowarzyszeń – założonych w innych diecezjach<sup>54</sup>, a król wybierał kandydatów na biskupów właśnie z tych środowisk<sup>55</sup>.

Członkowie konferencji wtorkowych nie tylko schodzili się w domu św. Łazarza, ale też prowadzili misje. W ten sposób współpracowali ze Zgromadzeniem Misji i z wielkim sukcesem prowadzili działalność misyjną w szpitalach i dzielnicach Paryża<sup>56</sup>. Duch misyjnego apostołstwa Wincentego przeniósł się na księży z konferencji wtorkowych w miejsca, gdzie misjonarze Zgromadzenia Misyjnego zgodnie z prawem nie mogli działać<sup>57</sup>. Jak mówi Abelly, księża z konferencji wtorkowych prowadzili działalność misyjną w Paryżu w szpitalach *Quinze Vingt*s, *de Petites Maisons*, szpitalu dla galerników, w *la Tournelle* i dawali pociechę dla ducha biednym chorym w *Hôtel-Dieu* w Paryżu<sup>58</sup>.

Największe dzieła, które realizowali księża z konferencji wtorkowych, to misje na dworze królewskim w *San Germain en Laye* w styczniu i lutym 1638 roku<sup>59</sup>. Kolejne misje prowadzili na przedmieściach Paryża w *Saint-Germain* w 1641 roku. Przedmieścia te były niesławną enklawą nie tylko w Paryżu, ale w całej Francji – stanowiły schronienie dla wolnomyślicieli, ateistów i najniższych warstw społeczeństwa<sup>60</sup>.

Pewne jest, że dzieło konferencji wtorkowych było staraniem, prawdziwym i skutecznym narzędziem w dziele reformy kleru we Francji, wpływało na kolejne kraje, przede wszystkim Włochy. Było środkiem do pokonania złych nawyków i niemoralnego stylu życia księży, słabo wykształconych, żyjących w konkubinatach itd. Wincenty jednak poszukiwał kolejnego środka i znalazł go w dziele seminariów.

<sup>49</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, roz. 3, s. 388.

<sup>50</sup> SVP, XI, s. 708.

<sup>51</sup> SVP, XI, s. 587.

<sup>52</sup> Anonim, *Espiritualidad o experiencia espiritual*, „Anales” 85 (1977), nr 3, s. 272.

<sup>53</sup> A. Redier CM, *Vicente de Paúl, todo un carácter*, dz. cyt., s. 122.

<sup>54</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, roz. 3, s. 396–398.

<sup>55</sup> SVP, I, s. 432.

<sup>56</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. I, roz. 27, s. 132.

<sup>57</sup> J. Calvet CM, *San Vicente de Paúl*, Salamanca 1979, s. 100.

<sup>58</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, roz. 3, s. 391–392.

<sup>59</sup> SVP, I, s. 457.

<sup>60</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, roz. 3, s. 394.

## 7. SEMINARIA DUCHOWNE

W czasach Wincentego à Paulo do seminariów wstępowali synowie mieszczan, w wielu przypadkach bez powołania, tylko po to, by wypełnić wolę rodziców. Synowie biednych rodziców nie mieli szans w czasach, gdy nikt nie badał, czy mają predyspozycje do stanu duchownego. Jak mówi Abelly, także prowadzeniem seminariów nie zajmowały się osoby do tego odpowiednie, tylko ci, „którzy potrafili lepiej rozgrywać intrygi. W tym było widać, że święte zamierzenia Soboru były defraudowane, a Kościół we Francji został pozbawiony pomocy, którą mógł z nich mieć”<sup>61</sup>. Dlatego Wincenty zastanawia się nad stworzeniem seminarium dla tych, którzy chcą zostać kapłanami, mają powołanie i pochodzą z biednych rodzin. Wszystko w ramach idei podstawowej Zgromadzenia Misji: ewangelizacji biednych.

Chociaż konferencje wtorkowe były kontynuacją dzieła rekolekcji dla kandydatów do stanu duchownego, szybko okazało się, że cel i droga do niego wymagały, by kształtowanie duchowe i do służby trwało dłużej i było bardziej pogłębione. Należało przygotować tych, którzy mieli powołanie do służenia Kościołowi, za pomocą wiedzy oraz pobożności.

To, co przynosi formacja w seminarium, to nie tylko wiedza z zakresu teologii, ale także pogłębienie życia w społeczeństwie, ochrona przed niebezpieczeństwami świata i formowanie w praktyce praktyk chrześcijańskich oraz nabożnych nawyków pod okiem mądrych księży, potrafiących odróżnić księże dusze od tych, które nie powinny wchodzić do prezbiterium.

Wnioski i zalecenia Soboru Trydenckiego nie zostały od razu wprowadzone w życie. Wincenty à Paulo, który je znał, rozumiał, że dzieło seminariów jest bardzo ważnym czynnikiem katolickiej reformy. Kandydaci na księży pogłębiali swoją wiedzę na uniwersytetach albo w kolegiach, gdzie formowano z nich „poważnych i mądrych” mężczyzn, ale żyli z pozostałymi studentami, którzy prowadzili swobodny styl życia, więc brakowało kształcenia w kierunku „Bożych mężów”<sup>62</sup>.

Dzieła rekolekcji dla kandydatów do stanu duchownego oraz konferencji wtorkowych były konsekwencją czytania znaków Opatrzności przez pryzmat wiary. Ale czy możemy powiedzieć to samo o dziele seminariów? Czy możemy przypisać Wincentemu utworzenie pierwszych seminariów we Francji? Jaką rolę w tym procesie odgrywał Wincenty à Paulo i jakie modele proponował?

Zanim udzielimy odpowiedzi na te pytania, pokażemy, jaką formację Wincenty proponował młodym klerykom w seminarium, powinniśmy też w tym miejscu opisać, jak Opatrzność prowadziła go do stworzenia dzieła seminariów.

### 7.1. POCZĄTKI

Wincenty już podczas swojej działalności w parafii w Clichy (1612–1613) stworzył małą szkołę kleryków<sup>63</sup>. Jego doświadczenia z niewykształconymi i niemoralnymi księżmi, z którymi spotykał się na misjach, przynosiły coraz więcej problemów.

<sup>61</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, roz. 5, s. 413.

<sup>62</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, dz. cyt., t. I, roz. 13, s. 170–172.

<sup>63</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. I, roz. 6, s. 28.

Kiedy w roku 1632 Zgromadzenie Misji przeniosło się z kolegium Bons-Enfants do opactwa św. Łazarza, Wincenty zastanawiał się, czy nie byłby w stanie lepiej wykorzystać pustych budynków, na przykład na założenie w nich seminarium, czyli stworzenie szkoły dla dzieci, które mogłyby zostać księżmi. Udało się to zrealizować w 1636 roku. Abelly pisze o tym: „Młodzi klerycy uczyli się tam czytać i pisać, kształtowano w nich dobre nawyki, aby uzyskali umiejętności i stali się godni stanu, do którego aspirowali”, ale Wincenty musiał uznać, że „owoce seminariów dla młodych kleryków będą mizerne lub żadne, z powodu długiego czasu, który upłynie od wstąpienia do seminarium do osiągnięcia wieku święceń”<sup>64</sup>.

Wynik tych działań był słaby, a Wincenty szukał przyczyn tego niepowodzenia. Szybko doszedł do wniosku, że dzieci, które są przyjmowane do seminarium w młodym wieku, nie potrafią jeszcze wykorzystać formacji, którą próbuje się im przekazać. Powiedział: „Występuje poważna różnica pomiędzy przyjmowaniem dwudziestolatków, dwudziestopięciolatków i trzydziestolatków. W Bons-Enfants mamy ich dwudziestu dwóch, ale spośród nich tylko trzech lub czterech będzie mogło kontynuować, ale jest mała nadzieja, że wytrwają pomimo naszych starań”<sup>65</sup>.

Wierny swojej zasadzie, by nigdy nie wyprzedzać zamiarów Opatrzności, zawsze czekał na jakikolwiek znak, który mógłby uważać za wyraz woli Boga. Dwa zdarzenia wreszcie mu ją objawiły. Pierwszym było pośrednictwo biskupa geneńskiego, a drugim prośba kardynała Richelieu.

Justo Guérin, biskup Genewy, był bardzo zadowolony z posługi misjonarzy w swojej diecezji<sup>66</sup> i dlatego zdecydował, że powierzy im formację kleru i utworzy w Annecy seminarium. Jako pierwszy został tam wysłany Luis Lebreton, któremu Wincenty 3 lutego 1641 przesłał kilka rad. Zalecał, by nie umieszczał w jednym domu dzieci i seminarzystów, którzy już mają za sobą egzaminy z nauk humanistycznych<sup>67</sup>. Seminarium zostało otwarte w październiku 1641 roku pod kierownictwem księży Zgromadzenia Misji i było jeśli nie pierwszym, to na pewno jednym z pierwszych seminariów wyższych we Francji<sup>68</sup>.

Wincenty oczekiwał jednak wyraźniejszego znaku od Opatrzności, by wiedział, co ma robić w Paryżu. Raz kardynał Richelieu zapytał Wincentego, w jaki sposób zapewnić formację wykształconego, kompetentnego i jednocześnie cnotliwego duchowieństwa. Wincenty mu opowiedział, jak to opisał Abelly, „że po rekolekcjach dla kandydatów do stanu duchownego i konferencjach duchowych dla księży, które odbywały się w większości miast, wydaje mu się, że brakuje już tylko stworzenia seminariów w diecezjach, nie dla młodych kleryków, co przynosi bardzo późne i niepewne owoce, ale raczej dla tych, którzy już wstąpili lub zamierzają niedługo wstąpić na drogę do przyjęcia święceń, by ich przez rok lub dwa ćwiczyć w praktykach, modlitwie, świętej posłudze, w ceremoniach, śpiewie, udzielaniu sakramentów, katechezie, kazaniach i pozostałych własnych czynnościach księży, a także w rozróżnianiu spraw związanych z sumieniem i innych istotnych zagadnieniach teologii”<sup>69</sup>.

<sup>64</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. I, roz. 31, s. 149.

<sup>65</sup> SVP, II, s. 386.

<sup>66</sup> SVP, II, s. 46; II, s. 168.

<sup>67</sup> SVP, II, s. 126.

<sup>68</sup> L. Mezzadri CM, *San Vicente de Paúl y la religiosidad popular*, [w:] *Vicente de Paúl, Inspiración permanente*, dz. cyt., s. 107–109.

<sup>69</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. I, roz. 31, s. 149–150.

Kardynał przekonał Wincentego, by rozpoczął dzieło i dał mu na początek tysiąc eskudów<sup>70</sup>. W lutym 1642 roku Wincenty wraz z pierwszymi seminarzystami otworzył w Bons-Enfants seminarium wyższe i niższe<sup>71</sup>. Seminarzyści mieszkali oddzielnie od młodszych uczniów, mieli inny plan dnia i innych nauczycieli. W 1645 roku Wincenty przeniósł seminarzystów studiujących nauki humanistyczne oraz tych z niższego seminarium na działkę blisko św. Łazarza i nazwał dom „Św. Karol” po św. Karolu Boromeuszu, aby kolegium Bons-Enfants przekształcić na wyższe seminarium w pełnym znaczeniu tego słowa<sup>72</sup>.

Praktycznie równolegle otwierał seminaria w Annecy (1641) i w Bons-Enfants (1642) w celu umożliwienia tym, którzy chcą zostać księżmi, takiej samej formacji, jaką proponował podczas rekolekcji dla kandydatów do stanu duchownego, ale dłuższej, czyli solidniejszej i trwalszej. Wincenty wysłał swoich współbraci do Annecy, by prowadzili seminarium, a on sam poświęcał czas seminariom w Bons-Enfants i u św. Karola<sup>73</sup>.

## 7.2. SEMINARIA I MISJE: DWA CELE ZGROMADZENIA MISJI

Wincenty jasno widział, że Bóg powołuje go do tego dzieła, ale był też świadom, że musi je realizować w ten sposób, by nie zaniedbać dzieła misyjnego. Do Bernarda Codoinga napisał: „Sobór Trydencki zaleca to dzieło, a my powierzyliśmy się Bogu, by mu służyć wszędzie, gdzie tylko jest to możliwe”<sup>74</sup>.

Doszedł do tego, że dzieło seminariów jest najlepszym sposobem do zreformowania kleru<sup>75</sup>, choć zawsze łączy się z działalnością misyjną. Do tego samego księdza pisał, że w zupełności się z nim zgadza, iż należy działać w seminariach, by dopełnić dzieło misyjne<sup>76</sup>. Współbratu Ferminowi Getowi w 1659 roku pisał: „Jeśli księża są dobrzy, ludzie też będą tacy, nawet heretycy się nawrócą”<sup>77</sup>.

Kluczową ideę Wincenta dotyczącą seminariów możemy znaleźć w liście z 1654 roku do Franciszka Fourniera, księdza Zgromadzenia Misji, który pracował w Agene: „Praca nad formacją dobrych proboszczów i dobrych księży, którzy później pójdą nauczać ludzi na wsi i zachęcać ich do prowadzenia dobrego życia, oznacza niebezpośrednią pracę nad zbawieniem biednego ludu na wsi. Przynajmniej taki mamy zamiar i nadzieję”<sup>78</sup>.

Od 1648 roku seminaria i misje to dwa podstawowe dzieła Zgromadzenia Misji<sup>79</sup>. Wincenty miał taki zapał do tego dzieła, że niektórym współbraciom, którzy nie chcieli pracować w seminariach, mówił, że przyrzeczenie pracy przez całe życie nad zbawieniem biednych ludzi na wsi nie stoi w konflikcie z pracą w seminariach. Według niego wielkim okłamywaniem siebie byłaby niechęć do kształtowania dobrych księży, „bo nie ma nic

<sup>70</sup> SVP, II, s. 190.

<sup>71</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. I, roz. 31, s. 150.

<sup>72</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, dz. cyt., t. I, rozdz. 13, s. 175–176.

<sup>73</sup> J. M. Román CM, *Las fundaciones de San Vicente*, „Vincentiana” 1984, r. 28, s. 482–486.

<sup>74</sup> SVP, II, s. 190.

<sup>75</sup> SVP, VI, s. 394.

<sup>76</sup> SVP, II, s. 313.

<sup>77</sup> SVP, VIII, s. 8.

<sup>78</sup> SVP, V, s. 77.

<sup>79</sup> SVP, III, s. 251; V, s. 463.

lepszego niż dobry ksiądz, któremu Pan daje władzę nad własnym ciałem, moc odpuszczenia grzechów itp. Mój Boże! Jako to moc! Jaka godność! To nas zobowiązuje do tego, by służyć temu świętemu i szlachetnemu stanowi<sup>80</sup>.

### 7.3. MODELE SEMINARIÓW W PARYŻU

Wraz z otwarciem seminarium w Bons-Enfants Olier otworzył seminarium w paryskiej parafii św. Sulpicjusza, a opat Bourdoise już kilka lat wcześniej otworzył seminarium parafialne św. Mikołaja. Po co Wincenty do tych już utworzonych instytucji dołączył kolejne seminarium? Postaramy się to wyjaśnić.

#### 7.3.1. Seminarium – kolegium Olier

W 1611 roku Pierre de Bérulle utworzył w Paryżu oratorium i postawił przed nim główny cel – „dbanie o wzorowość stanu duchownego, podległość biskupom w świętej posłudze, poświęcanie się formacji kleryków i kształtowanie ich wiedzy”<sup>81</sup>. W kolegiach nauczano teologii. W 1616 roku prowadzono już w Paryżu dwa seminaria. Następca Bérullego na urządzie zarządcy oratorium ojciec Condren powierzył dzieło seminariów Juanowi Santiago Olierowi, który był uczestnikiem konferencji wtorkowych<sup>82</sup>. W 1642 roku Olier przyjął opiekę pastoralną w parafii św. Sulpicjusza w Paryżu i oddzielił się od oratorium. Utworzył oratorium św. Sulpicjusza. Zaczął propagować model seminariów połączonych z parafią, ale później obrócił się w stronę innego modelu: seminarium-kolegium, gdzie główny nacisk kładziono na wiadomości, ale nie przygotowywano do praktycznej posługi<sup>83</sup>.

#### 7.3.2. Seminarium – parafia opata Adriana Bourdoise

Bourdoise był tak zniesmaczony zwyczajami i stylem bycia kleru swoich czasów, że poświęcił całe życie formacji cnotliwego duchowieństwa. Jego wizja polegała na organizacji społeczności księży w parafiach, by zapewnić opiekę pastoralną nad wiernymi. Wszystko zależne od proboszcza. W 1612 roku utworzył z dziesięcioma księżmi stowarzyszenie, przed którym stały trzy cele: kształcić się we własnych obowiązkach stanu kapłańskiego, dbać o zdobienia w świątyniach i poprawnie wykonywać posługę. W 1618 roku jego społeczność przyjęła młodych kleryków, w celu ich formacji. Potem przenieśli się do domu niedaleko kościoła św. Mikołaja du Chardonnet. Seminarium w 1631 roku zostało zatwierdzone przez arcybiskupa paryskiego, a rok później uznane przez króla<sup>84</sup>.

Wincenty ocenia ich formację w ten sposób:

Doświadczenie nam pokazuje, że odpowiednie jest, byśmy tam, gdzie jest seminarium, mieli parafię, by seminarzyści mogli w niej ćwiczyć i lepiej rozumieć, jak działa parafia, nie

<sup>80</sup> SVP, XI, s. 391.

<sup>81</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, dz. cyt., t. I, rozdz. 13, s. 172.

<sup>82</sup> SVP, XI, s. 577.

<sup>83</sup> SVP, X, s. 227, IV, s. 182.

<sup>84</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, dz. cyt., t. I, rozdz. 13, s. 172.

tylko w teorii, ale przede wszystkim w praktyce. Dobry przykład tego widzimy u św. Mikołaja de Chardonnet, skąd wychodzą księża dobrze przygotowani do służenia w parafiach, bo wcześniej już to przećwiczyli [...] Istnieje duża różnica pomiędzy spekulowaniem a praktyką<sup>85</sup>.

18 września 1660 roku Wincenty w swoim dzienniku zaznaczył uwagi i porównania dotyczące formacji u św. Mikołaja i u św. Sulpicjusza.

U św. Mikołaja nie poświęcają czasu na wysokie rozważania, ale raczej idą w kierunku pracy w winnicy. [...] Dlatego kładą nacisk na: 1) zawsze poświęcać się ćwiczeniom; 2) być pokornym, zamiatać, zmywać naczynia, zmywać podłogę itd. [...] W tym ich powinniśmy naśladować. [...] Nigdy nie uczyli scholastyki, ale wyłącznie teologii moralnej i praktyki<sup>86</sup>.

Możemy więc powiedzieć, że Wincenty bardziej skłania się ku modelowi św. Mikołaja niż ku modelowi św. Sulpicjusza. Ćwiczenie się w dyskusjach i wysokie studia same w sobie tylko minimalnie, jeśli w ogóle, przysłużą się do kształtowania dobrych proboszczów. Według Wincentego celem seminarium jest w bliżej nieokreślonym czasie<sup>87</sup> przekazać tym, którzy aspirują do stanu duchownego, formację w trzech aspektach: intelektualnym, moralnym i zawodowym. Ten cel osiąga się przez zdobycie wiadomości, cnoty i doświadczeń praktycznych<sup>88</sup>.

Najlepszym sposobem dobrego formowania seminarzystów nie są wykłady i pisanie notatek, bo książek jest w tym czasie dość, ale powtarzanie materiału, dopóki nie zostanie zrozumiany i przyswojony. „Jeśli będzie się to robić wiele razy, zapamiętają to na zawsze”<sup>89</sup>. Metodę tę możemy nazwać metodą katechetyczną.

#### 7.4. OWOCE

Jak podsumował José Mária Román w publikacji *Żywot św. Wincentego à Paulo*, idea Wincentego wyższego seminarium, jeśli tak możemy nazwać twór, który wtedy powstał, stanowiła kontynuację i rozwój dzieła rekolekcji dla kandydatów do stanu duchownego. Seminaria z XVII wieku możemy nazwać „seminariami kandydatów do święceń”. Choć rekolekcje przed święceniami przynosiły owoce, to dziesięć czy dwanaście dni to za mało, by ukształtować kandydatów tak, jak tego potrzebują. Zgodnie z ideą Wincentego à Paulo niektórzy biskupi zaczęli przedłużać okres przygotowania do święceń najpierw do jednego lub dwóch miesięcy, potem do sześciu. Później czas ten dwukrotnie się wydłużył i istotnym stał się pobyt w seminarium przed przyjęciem do diakonatu, a drugi raz przed święceniami kapłańskimi. Wreszcie okres przygotowania trwał dwa lub trzy lata. Taki był ogólny schemat<sup>90</sup>.

<sup>85</sup> SVP, VII, s. 220.

<sup>86</sup> SVP, X, s. 227–228.

<sup>87</sup> SVP, III, s. 222.

<sup>88</sup> L. Mezzadri CM, *San Vicente de Paúl y la religiosidad popular*, dz. cyt., s. 107–109.

<sup>89</sup> SVP, II, s. 179.

<sup>90</sup> J. M. Román CM, *San Vicente de Paúl, I, Biografía*, dz. cyt., s. 378–379.

Wincenty zaznacza, że formacja musi być przygotowaniem do praktycznego życia. Mawiał, że księża mają być kształceni nie tylko „w wiedzy, by ją posiadać, ale też w działaniach, by je praktykować”<sup>91</sup>. Ksiądz, który wyjdzie z seminarium, ma potrafić odprawić mszę, głosić kazanie, wykonywać wszelkie posługi, które do niego należą, by jego praca dla zbawienia duszy była efektywna<sup>92</sup>.

Wincenty, uważając seminarium ze szkołę kapłaństwa, nie chciał nikogo z niej zwalniać, choćby seminarzyści wydawali się nie wiem jak wykształceni i pobożni.

## 8. REKOLEKCJE DLA KSIĘŻY

Jednocześnie z rekolekcjami dla kandydatów na księży, konferencjami wtorkowymi i seminariami w 1635<sup>93</sup> roku Wincenty dołączył kolejny sposób na wsparcie reformy kleru w swoich czasach: rekolekcje dla księży w domu św. Łazarza. Te działania integrowały przede wszystkim przypadkowych kleryków przyjmowanych codziennie u św. Łazarza. Wincenty rozmyślał nad zorganizowaniem wspólnych rekolekcji dla księży, by co roku mogli odnawiać się w duchu, którego zdobyli w innym z jego dzieł. To była forma renowacji przyjętej formacji i była przeznaczona do tego, aby owoce mogły być trwałe.

### 8.1. POCZĄTKI

Od samego początku dom św. Łazarza służył jako centrum rekolekcyjne dla różnych grup<sup>94</sup>. Wielu przychodziło po to, by mieć pożytek z rekolekcji, które im zalecano. Już przed rokiem 1635 w opactwie św. Łazarza zaczęto przyjmować osoby, które chciały uczestniczyć w rekolekcjach. Pierwszym, który z tej możliwości skorzystał, był Juan Coqueret, stary przyjaciel Wincentego, człowiek z otoczenia spowiednika Wincentego Duvala i profesor teologii w Collège de Navarre. Kiedy sam przeszedł ćwiczenia duchowne, wysłał seminarzystów z Navarry, aby oni też skorzystali z tej możliwości. Jeden rekolekcionista przyciągnął kolejnego i dzieło, jak wszystkie pozostałe, rozrastało się, w czym Wincenty widział działanie Opatrzności<sup>95</sup>.

Przyczyną sukcesu było to, że misjonarze oferowali te ćwiczenia za darmo, na koszt domu; nie został w tym celu ustalony żaden fundusz<sup>96</sup>. Właśnie z tego powodu i z powodu rekolekcji dla kandydatów do stanu duchownego dom św. Łazarza zawsze był zadłużony i przepelniony<sup>97</sup>.

Jak już zaznaczyliśmy w części o konferencjach wtorkowych, dzieło reformy i formacji księży rozpoczęło się z ważnymi duchownymi z Paryża w lipcu 1633 roku<sup>98</sup>. Ci

<sup>91</sup> SVP, XI, s. 390.

<sup>92</sup> SVP, XI, s. 576.

<sup>93</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, rozdz. 4, s. 402.

<sup>94</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, rozdz. 4, s. 399.

<sup>95</sup> J. M. Román CM, *San Vicente de Paúl, I, Biografía*, dz. cyt., s. 362.

<sup>96</sup> SVP, XI, s. 710.

<sup>97</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, rozdz. 4, s. 402.

<sup>98</sup> SVP, I, s. 253–254.

zobowiązali się, że będą przeprowadzać rekolekcje co roku i odbędą podczas nich spowiedź generalną z całego życia. Jeśli już ją odbyli, wystarczyło, by wyspowiadali się od ostatniego czasu<sup>99</sup>.

Wincenty zastanawiał się nad możliwością realizacji rekolekcji głównie dla księży – bo do tej pory uczestniczyli w nich laicy ze wszystkich warstw społecznych<sup>100</sup>. Chciał wprowadzić wspólne rekolekcje dla księży. Ale idea ta padła z powodu problemów finansowych i braku zgody arcybiskupa Paryża. Konferencje wtorkowe miały ograniczony zakres działania, choć z tej instytucji wyszło wielu biskupów i księży z wysokim poziomem pobożności i wiedzy. Ale ci księża nie stanowili całego duchowieństwa Francji, a nawet samego Paryża. Dlatego Wincenty chciał jeszcze bardziej rozszerzyć zakres formacji kleru. Jak mówi jego biograf Pedro Coste, „to, czego Wincenty nie mógł zrobić w Paryżu, mógł zrealizować w pozostałych prowincjach za pośrednictwem swoich uczniów”<sup>101</sup>.

## 8.2. DEFINICJA I CEL

Czym są dla Wincentego rekolekcje? Na pierwszym miejscu to dzieło Boże. Wincenty przypisywał różne dzieła woli Bożej. Tak samo było w tym przypadku. Z drugiej strony twierdzi, że nie jest to jego dzieło, ale dzieło Zgromadzenia Misji<sup>102</sup>.

Co rozumiał Wincenty pod słowem rekolekcje? Jaki był ich cel? „Pod słowem rekolekcje mamy rozumieć zrzeczenie się wszystkich doczesnych zajęć i spraw, by móc się na poważnie poświęcić poznaniu wnętrza, badaniu stanu naszej świadomości, medytacji, kontemplacji, aby w ten sposób przygotować naszą duszę do oczyszczenia z wszystkich grzechów i wszystkich złych nawyków dla poznania Woli Boga. Jak już ją poznamy, poświęć się jej, zjednoczyć z nią i w ten sposób iść do przodu, by w końcu osiągnąć osobistą doskonałość”<sup>103</sup>.

Abelly komentuje słowa Wincentego i mówi, że celem rekolekcji jest „kompletna odnowa wewnętrzna człowieka, oczyszczenie go z grzechów, wszystkich złych nawyków, niemoralnych skłonności, niepokornionych rządów oraz pozostałych błędów i niedoskonałości otwarcie oczu na duszę i jaśniejsze poznanie istotnych obowiązków swojego stanu, by móc je lepiej wykonywać. Uzyskanie cnót, które mu przysługują i wprowadzenie ich w życie. A przede wszystkim solidne osadzenie w miłości, która zjednoczy jego serce i wszystkie rozmiary duszy z Bogiem”<sup>104</sup>.

Wincenty swoim misjonarzom przypominał, że mają pouczać tych, którzy przychodzą na rekolekcje, że celem ćwiczeń duchownych jest osiągnięcie doskonałości: „stać się doskonałym chrześcijaninem i doskonałym w swoim powołaniu: doskonałym studentem, jeśli kto jest studentem. Doskonałym żołnierzem, jeśli kto jest żołnierzem, doskonałym sędzią, jeśli kto jest mężem sprawiedliwości, doskonałym księdzem, jakim jest św. Karol Boromeusz”<sup>105</sup>.

<sup>99</sup> SVP, X, s. 143.

<sup>100</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, rozdz. 4, s. 401–403.

<sup>101</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, dz. cyt., t. II, rozdz. 31, s. 229.

<sup>102</sup> SVP, XI, s. 77.

<sup>103</sup> SVP, X, s. 183.

<sup>104</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, dz. cyt., t. II, rozdz. 4, s. 400.

<sup>105</sup> SVP, XI, s. 80.



Według Wincentego jest to dzieło stojące nad innymi dziełami, większe niż stworzenie świata, bo chodzi tu o nawrócenie grzesznika na sprawiedliwego, niemoralnego człowieka na doskonałego. Stworzenie świata nie jest tak trudne, bo „on przemówił, a wszystko powstało” (Ps 33, 9). Nic nie może się Bogu sprzeciwić. Ale po tym dziele wszystko staje przeciw zamysłom Boga: wola grzesznika, jego skłonności, jego rządze, jego pokuszenia<sup>106</sup>. Chodzi o to, by umarł w nich stary Adam, by przyjęli Jezusa Chrystusa<sup>107</sup>.

### 8.3. ZADANIE WINCENTEGO À PAULO I OWOCE

Dopóki Wincenty żył, był osobiście dyrektorem rekolekcji. On wybierał tematy, wprowadzał i kierował rekolekcyjnistów podczas medytacji, na wykładach, przy wyborze literatury duchowej, podczas modlitwy i przy rachunku sumienia. Według świadków Wincenty prezentował postawę spokoju, miłosierdzia, radości i służności i osobiście zalecał taką postawę swoim współbraciom<sup>108</sup>.

Owoce i korzyści formacji kleru Wincent podsumował w konferencji o dziele rekolekcji w ten sposób:

Niektóre społeczności wysyłają do nas tych, którzy zamierzają do nich wstąpić, aby lepiej zbadali swoje powołanie, zanim zostaną przyjęci. Inni przybywają z miejsc oddalonych dziesięć, dwadzieścia czy pięćdziesiąt mil, nie tylko po to, by odnowić i odbyć spowiedź generalną, ale także w celu dokonania życiowych wyborów i środków, jak zbawić duszę. Widzimy też wielu proboszczów i duchownych, przybywających ze wszystkich stron, by wzmocnić się w swoim powołaniu i kontynuować życie w kapłaństwie. Przychodzą wszyscy i nie martwią się o to, że muszą przynieść pieniądze, bo wiedzą, że przyjmimy ich też bez nich<sup>109</sup>.

To dzieło w zasadzie zamyka krąg formacji kleru diecezjalnego. Coroczne rekolekcje zostały wprowadzone dla duchowieństwa jako obowiązkowe. Oczywiście nie wszyscy korzystali z tej oferty i minęło wiele czasu, zanim kler we Francji odnowił się i zaczął żyć zgodnie ze swoim powołaniem.

## 9. RADA SUMIENIA

Ostatni kamyczek do mozaiki formacji kleru znajdziemy w latach czterdziestych i pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XVII wieku, kiedy Wincenty został mianowany na członka Rady Sumienia służącej do wybierania i mianowania kandydatów na biskupów.

We Francji obowiązywał konkordat z 1516 roku, który dawał królowi decydujący głos przy mianowaniu biskupów i innych wysokich dostojników kościelnych. Król przy

<sup>106</sup> SVP, XI, s. 78.

<sup>107</sup> SVP, XI, s. 788.

<sup>108</sup> SVP, XI, s. 72; XI, s. 706.

<sup>109</sup> SVP, XI, s. 710.

podejmowaniu decyzji – biorąc pod uwagę najważniejsze sprawy królestwa i hierarchię kościelną – zasięgał opinii instytucji, którą nazwano Radą Sumienia. Była to rada składająca się z kilku osób, których zadaniem było doradzenie królowi w sprawach publicznych zajmujących jego sumienie oraz przede wszystkim przy rozdzielaniu beneficjów, głównie biskupstw, co było w gestii króla na podstawie konkordatu<sup>110</sup>.

Do tej rady Wincenty à Paulo dostał się na życzenie królowej Anny Austriaczki. Król Ludwik XIII w kwietniu 1643 roku, czyli miesiąc przed śmiercią, poprosił Wincentego, by mu przekazał listę księży z konferencji wtorkowych, by mógł ich mianować na biskupów. Anna Austriaczka po śmierci męża w znacznej mierze powierzyła mianowanie najlepszego pokolenia biskupów, jakie kiedykolwiek miała Francja, właśnie Wincentemu à Paulo<sup>111</sup>.

Wincenty włożył do tego dzieła całą swoją cnotę miłości do Kościoła i swoje ciągle żywe pragnienie zreformowania duchowieństwa. Skoro ewangelizacja biednych zdecydowanie wymagała nowego kleru, należało też powołać nowy typ biskupów. On sam rozumiał to w ten sposób, że jego interwencje w Radzie Sumienia ograniczą się jedynie do spraw, które dotyczą duchowieństwa i biednych<sup>112</sup>.

### 9.1. MIANOWANIE WINCENTEGO À PAULO NA CZŁONKA RADY SUMIENIA

Wincenty przyjął nominację do Rady Sumienia z wielkim rozgorzyceniem. Nie był odgórnym reformatorem społeczeństwa i kleru, ale oddolnym ewangelizatorem pomiędzy biednymi ludźmi i księżmi na wsi. Czuł się powołany do ewangelizacji i formacji „niższego duchowieństwa”, nie zaś formacji liderów Kościoła we Francji. On, Gaskończyk z wiejskiej rodziny chłopskiej, nie rozumiał swojego powołania jak Bérulle czy Franciszek Salezy, którzy byli szlachcicami i inspiratorami duchowości. Kiedy dowiedział się o nominacji, chciał uciec z Paryża, ale królowa Anna zmusiła go, by przyjął nominację<sup>113</sup>.

Wincenty usłuchał jej i był członkiem Rady w latach 1643–1652. Regularnie bywał na dworze królewskim, by spowiadać królewskich penitentów lub uczestniczyć w posiedzeniach Rady. Ale nigdy nie zmienił się w dworzanina<sup>114</sup>.

Posiedzeniom Rady Sumienia przewodził kardynał Mazarini, pierwszy minister królestwa, i to on decydował o tym, jak posiedzenia będą się odbywać i o czym będzie się na nich mówiło. Rada nie spotykała się regularnie. Mazarini dość często korzystał z przerw pomiędzy posiedzeniami, by mianować samodzielnie, bez nadzoru Wincentego. Były to małe intrygi i oszustwa, by zależności polityczne podporządkowywać osobistym interesom i obsadzać kluczowe pozycje ludźmi ze swojego otoczenia<sup>115</sup>.

Wincenty i Mazarini mieli różne cele, często stojące na przeciwległych biegunach. Przede wszystkim minister osiągał swoje cele bez zbędnego przebiegania w środkach. Sprawiedliwość i przepisy kanoniczne znaczyły dla niego najwyżej tyle, co pomoc w realizacji planów i zamiarów. Wincenty znów uważał prawo kościelne, a jeszcze bardziej

<sup>110</sup> J. M. Román CM, *San Vicente de Paúl*, I, *Biografía*, dz. cyt., s. 545–546.

<sup>111</sup> J. Corera CM, *La vida de san Vicente de Paúl*, dz. cyt., s. 130–131.

<sup>112</sup> J. Corera CM, *La vida de san Vicente de Paúl*, dz. cyt., s. 130–131.

<sup>113</sup> L. Abelly, *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, t. I, rozdz. 37, s. 171.

<sup>114</sup> J. M. Román CM, *San Vicente de Paúl*, I, *Biografía*, dz. cyt., s. 549.

<sup>115</sup> J. M. Román CM, *San Vicente de Paúl*, I, *Biografía*, dz. cyt., s. 554.

zasady moralne za te, które powinny mieć przewagę nad interesem politycznym i w żadnym wypadku nie powinny być pomijane. Nie chodziło wyłącznie o niesprawiedliwe podarunki, które rozdawał Mazarini, ale także mianowania synów swoich przyjaciół na biskupów i opatów z odpowiednim zabezpieczeniem materialnym, zwłaszcza w okresie powstania zwanego Frondą. Dlatego Mazarini starał się izolować Wincentego od królowej i w ten sposób ograniczyć jego wpływy, a wreszcie wyłączyć z Rady. Ale mu się to nie udało, a królowa zachowała przychyłność i szacunek do Wincentego<sup>116</sup>.

## 9.2. ZADANIE WINCENTEGO À PAULO

Lata, w których Wincenty był członkiem Rady Sumienia, były bardzo płodne. Rada była ustanowiona przede wszystkim do mianowania dostojników kościelnych, ale zajmowała się też innymi sprawami dotyczącymi religii: zabranianiem wyzywania i bojów, kontrolą herezji, cenzurowaniem książy i spisów teologicznych<sup>117</sup>. Anna Austriaczka traktowała Radę jako pewien rodzaj ministerstwa do spraw duchowych.

Najbardziej interesujące z punktu widzenia formacji kleru i przyszłych pokoleń biskupów jest decydujące zadanie Wincentego à Paulo. Opieramy się na tekście José Márii Romána w żywocie Wincentego à Paulo, w którym jest napisane, że Wincenty proponował istotne zasady mianowania biskupów i opatów: postulował, by nie proponować jako kandydatów na biskupa tych, którzy przynajmniej od roku nie są księżmi, i nie mianować na przełożone zakonów tych zakonnic, które nie skończyły dwudziestu trzech lat i nie upłynęło pięć lat od złożenia przez nie ślubów. Wincenty zawsze zestawiał listę kandydatów zgodnie z zasługami, umiejętnościami, potrzebami, doprowadzał do tego, że mianowano odpowiednie osoby i dopiero te przedstawiał królowej<sup>118</sup>.

Działalność Wincentego w Radzie Sumienia miała wielki wpływ na odnowienie Kościoła we Francji. Formował kandydatów na kapłanów, poświęcał się konferencjom wtorkowym, prowadził rekolekcje i seminaria, miał wielki wpływ na mianowania i przez dziesięć lat zasiadania w Radzie Sumienia udało mu się doprowadzić do tego, że jedno pokolenie nowych i godnych biskupów, opatów, kanoników, przeorów, proboszczów i kapłanów zajęło kluczowe miejsca w hierarchii kościelnej i w ten sposób szerzyło ducha reformy. Efekty zmian stały się szybko zauważalne.

## PODSUMOWANIE

Wincenty à Paulo po odkryciu swojego powołania i swojego miejsca w życiu Kościoła we Francji zabrał się do pracy i stał się nieustraszoną misjonarzem wsi. Widząc owoce misji ludowych, odmawiał przyjmowania jakiegokolwiek innego dzieła, które mogłoby stanowić przeszkodę w działalności misyjnej, choć w jego ideach dwa zadania (misje ludowe i formacja duchowieństwa na wsi) są nierozłączne. Wydarzenia, które miały miejsce

<sup>116</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, dz. cyt., t. III, roz. 48, s. 65–70.

<sup>117</sup> P. Coste CM, *El señor Vicente, El gran santo del gran siglo*, dz. cyt., t. III, roz. 48, s. 71–77.

<sup>118</sup> J. M. Román CM, *San Vicente de Paúl, I, Biografía*, dz. cyt., s. 552–553.

na misjach w latach 1618–1628, doprowadziły go do przekonania, że należy formować nie tylko lud wierzący, ale także księży. Zmiana nawyków księży to trudne zadanie, ale aby zachować owoce misji, należy księży kształtować. Formować kapłanów bezpośrednio na misjach zaczął nie tylko on, ale także inni misjonarze, którzy zajmowali się działalnością misyjną we Francji lub poza jej granicami. Spotkanie z biskupem Beauvais zwróciło jego uwagę na potrzebę dobrego wyboru kandydatów do kapłaństwa, by nie święcić wszystkich. Dlatego starał się dać im czas, aby poznali swoje obowiązki, przygotować ich do działalności pastoralnej i zachęcać ich do życia w zgodzie z przyjętym powołaniem. Od 1628 roku rozpoczął dzieło rekolekcji dla kandydatów na księży, które rozszerzyło się nie tylko w Paryżu, ale także w wielu innych diecezjach Francji. Nikt nie mógł zostać wyświęcony bez rekolekcji. Wincenty wiedział, że pierwotny zapał może przygasnąć – aby go utrzymać, powołał w 1633 roku do życia konferencje wtorkowe jako sposób formacji ustawicznej. To, co Wincenty à Paulo robił w domu św. Łazarza w Paryżu, przenosili do wielu diecezji francuskich jego misjonarze. Najważniejszym dziełem formacji duchowieństwa są seminaria. Wiele diecezji miało niższe seminaria do wychowywania dzieci i młodzieży do stanu duchownego, ale owoce tej działalności były marne lub żadne. Wincenty à Paulo najpierw oddzielił formację w seminarium niższym dla chłopców od formacji w wyższym seminarium, w którym przygotowywali się ci, którzy chcieli przyjąć święcenia. Seminarium nie było w tym czasie instytucją, jaką znamy dziś. Był to ośrodek kształcenia, w którym przyszli księża przygotowywali się w zakresie wiedzy, praktyki i działalności pod okiem profesorów i duchownych żyjących zgodnie z zasadami Wincentego. Opactwo św. Łazarza stało się centrum duchowości, do którego przybywali na rekolekcje ludzie ze wszystkich warstw społecznych, przede wszystkim jednak księża, by pod kierownictwem uczniów Wincentego rozmyślać o swoim życiu. Wincenty jako członek Rady Sumienia miał wielki wpływ na mianowanie biskupów – według niektórych historyków dzięki temu Francja uzyskała jedną z najlepszych generacji biskupów. To dzieło zamyka działalność Wincentego à Paulo na rzecz formacji duchowieństwa. Możemy powiedzieć, że Wincenty swoją aktywnością zmienił twarz Kościoła w XVII wieku. Święty, który wszedł do historii jako patron dobroczynności, był jednocześnie nieustraszoną reformatorą Kościoła za pośrednictwem formacji duchowieństwa, od którego w każdym momencie zależy, jak wygląda Kościół.

## LITERATURA

- Abelly L., *Vida del venerable Siervo de Dios, Vicente de Paúl*, Salamanca 1994.  
 Anonym, *Espiritualidad o experiencia espiritual*, „Anales” 85 (1977), nr 3, s. 249–285.  
 Calvet J., *San Vicente de Paúl*, Salamanca 1979.  
 Corera J., CM. *La vida de san Vicente de Paúl*, Salamanca 1988.  
 Corera J., *San Vicente de Paúl, formador*, „Vincentiana” 28 (1984), s. 667–678.  
 Coste P., *San Vicente de Paúl, Obras Completas*, I–XI, Salamanca 1972–1986.  
 Coste P., *El señor Vicente. El gran santo del gran siglo*, Salamanca 1990–1992, t. I, II, III.  
 Delumeau J., *Misiones al pueblo en el siglo XVII*, „Anales” 96 (1988), nr 10, s. 661–670.  
 Chalimeau R., *La obra de San Vicente en el contexto de la Reforma y Contrarreforma francesas*, [w:] *Vicente de Paúl. Inspiración permanente*, ed. J. M. López Maside, Salamanca 1982.  
 Ibáñez J. M., *Entorno histórico-social en tiempo de Vicente de Paúl*, „Vincentiana” 28 (1984).

- Ibáñez J. M., *Vicente de Paúl y los pobres de su tiempo*, Salamanca 1977.
- Mezzadri L., *San Vicente de Paúl y la religiosidad popular*, [w:] *Vicente de Paúl, Inspiración permanente*, ed. López Maside José María, Salamanca 1982.
- Nuovo Luis, *Seminarios*, [w:] *Diccionario de espiritualidad vicenciana*, red. M. Pérez Flores et al., Salamanca 1995.
- Redier A., *Vicente de Paúl, todo un carácter*, Salamanca 1977.
- Román J. M., *Las fundaciones de San Vicente*, „*Vincentiana*” 28 (1984), s. 334–352.
- Román J. M., *San Vicente de Paúl, Biografía*, Madrid 1982, t. I.
- Tamayo A., *San Vicente y las misiones*, „*Anales*” 91 (1983), s. 136–153.